

Sygn. akt **IC 1163/16**

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 grudnia 2017 roku

Sąd Okręgowy w Warszawie Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: SSO Alicja Fronczyk

Protokolant: sekr. sąd. Piotr Brodowski

po rozpoznaniu w dniu 29 listopada 2017 roku w Warszawie na rozprawie

sprawy z powództwa (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W.

przeciwko **J. Ś. (1) oraz (...) z siedzibą w W.**

o **ochronę dóbr osobistych**

I. oddała powództwo;

II. zasądza od każdego z powodów (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W. na rzecz każdego z pozwanych J. Ś. (1) oraz (...) z siedzibą w W. kwoty po 360 zł. (trzysta sześćdziesiąt złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Sygn. akt I C 1163/16

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 17 listopada 2016 roku skierowanym przeciwko J. Ś. (1) oraz stowarzyszeniu (...) z siedzibą w W. powodowie E. G. oraz (...) Sp. z o. o. z siedzibą w W. domagali się:

- od pozwanego J. Ś. (1) złożenia w formie ogłoszenia na stronie głównej portalu (...) oraz (...) nieprzerwanie przez 14 dni, w wyraźnej ramce, z zachowaniem widocznego marginesu pomiędzy tekstem a ramką na białym tle, sporządzonego czarną czcionką kroju A. o rozmiarze 14 pkt, natomiast słowo „Przeprosiny” sporządzone wytłuszczoną czcionką (bold) kroju A. o rozmiarze 18 pkt, umieszczone w odrębnym wersie od reszty oświadczenia, wyjustowane do środka, z zastosowaniem widocznego odstępu między wierszami, bez jakichkolwiek komentarzy, uzupełnień, czy odniesień się do treści na tej samej i w innej zakładce, bez zastosowania jakichkolwiek zabiegów formalnych i treściowych umniejszających znaczenie, rangę i powagę oświadczenia, względnie zaznaczających dystans do jego treści lub formy na koszt J. Ś. (1) w formie odręcznej lub komputerowej czcionką A. w rozmiarze 12, opatrzonego własnoręcznym, wyraźnym, pełnym podpisem J. Ś. (1), wysłanego listem poleconym na adres siedziby (...) Sp. z o. o., w formie materiału audiowizualnego wyemitowanego dwukrotnie na antenie stacji telewizyjnej (...) w godzinach 12.30 – 13.30, w którym pozwany J. Ś. (1) osobiście odczytuje treść oświadczenia przez co najmniej 40 sekund, wizerunek pozwanego J. Ś. (1) jest wyraźnie widoczny, bez jakichkolwiek komentarzy, uzupełnień, czy odniesień się do treści oświadczenia, bez zastosowania jakichkolwiek zabiegów umniejszających znaczenie, rangę i powagę oświadczenia, względnie zaznaczających dystans do jego treści lub formy; w formie materiału audiowizualnego, opublikowanego na portalu (...) w formie publicznie-dostępnej, na okres co najmniej 7 dni, w którym pozwany J. Ś. (1) osobiście odczytuje, w sposób wyraźny, treść oświadczenia przez co najmniej 40 sekund, wizerunek pozwanego J. Ś. (1) jest wyraźnie widoczny, na portalu (...) jako „Przeprosiny J. Ś. (1) wobec (...) sp. z o. o.”, w rozdzielczości co najmniej 720p, bez jakichkolwiek komentarzy, uzupełnień, czy odniesień się do treści

oświadczenia, bez zastosowania jakichkolwiek zabiegów umniejszających znaczenie, rangę i powagę oświadczenia, względnie zaznaczających dystans do jego treści lub formy, oświadczeń woli o następującej treści:

„Przeprosiny. Przepraszam Pana E. G. za to, że na konferencji prasowej stowarzyszenia (...) z dnia 13 września 2016 r. stwierdziłem, iż Pan E. G. jest ściśle powiązany z aferą reprivatyzacyjną, tj. nieprawidłowościami związanymi z reprivatyzacją, przejmowaniem nieruchomości w W. i że jest powiązany z osobami ze świata przestępczego. Oświadczam, że sformułowane przeze mnie zarzuty i sugestie były nieprawdziwe i bezpodstawne. Ubolewam, że w wyniku moich bezprawnych działań bezpodstawnie naruszyłem dobre imię Pana E. G.. J. Ś. (1)”.

„Przeprosiny. (...) sp. z o. o. za to, że na konferencji prasowej stowarzyszenia (...) z dnia 13 września 2016 r. stwierdziłem, że spółka (...) sp. z o. o. jest ściśle powiązana z aferą reprivatyzacyjną, tj. nieprawidłowościami związanymi z reprivatyzacją, przejmowaniem nieruchomości w W. i że jest powiązana z osobami ze świata przestępczego. Oświadczam, iż sformułowane przeze mnie zarzuty i sugestie były nieprawdziwe i bezpodstawne. Ubolewam, że w wyniku moich bezprawnych działań bezpodstawnie naruszyłem dobre imię (...) sp. z o. o. J. Ś. (1)” ;

- od pozwanego stowarzyszenia (...) zamieszczenia w formie ogłoszenia na stronie głównej portalu (...) oraz (...) nieprzerwanie przez 14 dni w wyraźnej ramce z zachowaniem widocznego marginesu pomiędzy tekstem a ramką na białym tle sporządzonego czarną czcionką kroju A. o rozmiarze 14 pkt, natomiast słowo „Przeprosiny” sporządzone wytłuszczoną czcionką (bold) kroju A. o rozmiarze 18 pkt, umieszczone w odrębnym wersie od reszty oświadczenia, wyjustowane do środka, z zastosowaniem widocznego odstępu między wierszami, bez jakichkolwiek komentarzy, uzupełnień, czy odniesień się do treści na tej samej i w innej zakładce, bez zastosowania jakichkolwiek zabiegów formalnych i treściowych umniejszających znaczenie, rangę i powagę oświadczenia, względnie zaznaczających dystans do jego treści lub formy na koszt stowarzyszenia (...); w formie odręcznej albo komputerowo czcionką A. w rozmiarze 12, opatrzonego własnoręcznym, wyraźnym, pełnym podpisem przez co najmniej dwóch aktualnych członków zarządu stowarzyszenia (...), przesłanego listem poleconym na adres siedziby (...) sp. z o. o. opublikowanego na portalu (...), na profilu stowarzyszenia (...), dostępnego pod adresem: (...) opublikowanego w taki sposób, żeby oświadczenie wyświetlało się na pierwszej pozycji, spośród treści zamieszczanych na profilu (z zastosowaniem funkcji „przypięcia postu na górze”), na okres co najmniej 7 dni, bez jakichkolwiek komentarzy, uzupełnień, czy odniesień się do treści na tej samej i w innej zakładce, bez zastosowania jakichkolwiek zabiegów formalnych i treściowych umniejszających znaczenie, rangę i powagę oświadczenia, względnie zaznaczających dystans do jego treści lub formy; w formie materiału audiowizualnego wyemitowanego dwukrotnie na antenie stacji telewizyjnej (...) w godzinach 12:30 - 13:30, w którym: Prezes zarządu stowarzyszenia (a w przypadku wakat na tym stanowisku, osoba pełniąca funkcję przewodniczącego zarządu stowarzyszenia) osobiście odczytuje, w sposób wyraźny, treść oświadczenia przez co najmniej 40 sekund; wizerunek osoby wypowiadającej się jest wyraźnie widoczny, bez jakichkolwiek komentarzy, uzupełnień, czy odniesień się do treści oświadczenia, bez zastosowania jakichkolwiek zabiegów umniejszających znaczenie, rangę i powagę oświadczenia, względnie zaznaczających dystans do jego treści lub formy; w formie materiału audiowizualnego, opublikowanego na portalu (...) w formie publicznie-dostępnej, na okres co najmniej 7 dni, w którym Prezes zarządu stowarzyszenia (a w przypadku wakat na tym stanowisku, osoba pełniąca funkcję przewodniczącego zarządu stowarzyszenia) osobiście odczytuje, w sposób wyraźny, treść oświadczenia przez co najmniej 40 sekund, wizerunek osoby wypowiadającej się jest wyraźnie widoczny, zatytułowanego na portalu (...) jako „Przeprosiny Miasto J. wobec E. G.”, w rozdzielczości co najmniej 720p, bez jakichkolwiek komentarzy, uzupełnień, czy odniesień się do treści oświadczenia, bez zastosowania jakichkolwiek zabiegów umniejszających znaczenie, rangę i powagę oświadczenia, względnie zaznaczających dystans do jego treści lub formy, oświadczeń woli o następującej treści:

„Przeprosiny. Przepraszamy Pana E. G. za to, że na konferencji prasowej stowarzyszenia (...) z dnia 13 września 2016 r. stwierdzono, iż Pan E. G. jest ściśle powiązany z aferą reprivatyzacyjną tj. nieprawidłowościami związanymi z reprivatyzacją, przejmowaniem nieruchomości w W. i że jest powiązany z osobami ze świata przestępczego. Oświadczamy, iż sformułowane zarzuty były nieprawdziwe i bezpodstawne. Ubolewamy, że w wyniku bezprawnych działań stowarzyszenia (...) bezpodstawnie naruszono dobre imię Pana E. G.. Stowarzyszenie (...)”.

Przeprosiny. (...) sp. z o.o. za to, że na konferencji prasowej stowarzyszenia (...) z dnia 13 września 2016 r. stwierdzono, iż (...) sp. z o. o. jest ściśle powiązana z aferą reprivatyzacyjną, tj. nieprawidłowościami związanymi z reprivatyzacją, przejmowaniem nieruchomości w W. i że jest powiązana z osobami ze świata przestępczego. Oświadczamy, iż sformułowane zarzuty były nieprawdziwe i bezpodstawne. Ubolewamy, że w wyniku bezprawnych działań stowarzyszenia (...) bezpodstawnie naruszono dobre imię (...) sp. z o.o. Stowarzyszenie (...)”.

W uzasadnieniu pozwu powodowie wskazali, że w dniu 13 września 2015 roku pozwane stowarzyszenie (...), którego pozwany J. Ś. (1) jest prezesem zorganizowało konferencję prasową dotyczącą nieprawidłowości i patologii w zakresie reprivatyzacji nieruchomości objętych działaniem (...) w W.. Powodowie wskazali, że podczas publicznego wystąpienia powód J. Ś. (1) podał, że w W. funkcjonuje ściśle ze sobą powiązana grupa interesów – biznesmenów, prawników i urzędników, która działa na rynku reprivatyzacyjnym, wykorzystuje niejasne przepisy prawne, nieuczciwość urzędników, kosztem obywateli i interesów państwa i miasta W., z grupą tą powiązane są między innymi osoby prowadzące na masową skalę działalność przestępczą, w grupie tej zaangażowany jest kapitał rosyjski, być może nawet wywiad rosyjski, co zagraża interesom państwa polskiego. Na konferencji wskazano, że podmiotami uczestniczącymi w ww. grupie interesów jest spółka (...) oraz E. G.. Powodowej spółce zarzucono zniszczenie kamienicy, w której mieszkał M. B.. E. G. był członkiem zarządu spółki (...), której właścicielem był J. L. (1), znany z afery związanej z wyprowadzeniem kilkudziesięciu milionów złotych ze spółdzielczej kasy Oszczędnościowo – Kredytowej W.. Kolejnym dowodem na powiązanie (...) z aferą reprivatyzacyjną miało być zdaniem pozwanego, to że spółka (...) ma siedzibę w budynku przy (...), w tym samym budynku miała siedzibę również spółka (...). (...) Na stronie internetowej (...) zaprezentowało w sposób graficzny mapę/sieć powiązań pomiędzy urzędnikami, biznesmenami, prawnikami, którzy uczestniczą w reprivatyzacji nieruchomości w W., przy czym na mapie tej zaprezentowano E. G., który został bezpośrednio powiązany z J. L. (1), Z. B. oraz byłym urzędnikiem ratusza M. K. (1).

Powodowie wskazali, również iż całość kontekstu wypowiedzi, które padły podczas konferencji, w tym zestawienie wizerunku, imienia i nazwiska oraz informacji dotyczących powodów z nieprawidłowościami dotyczącymi reprivatyzacji gruntów (...) oraz powiązań z urzędnikami, stanowi naruszenie dóbr osobistych powoda, takich jak cześć i dobre imię. (...) dotyczące nieprawidłowości zostały opublikowane na portalach, w mediach społecznościowych, na których pozwani posiadają konta oraz w stacji telewizyjnej (...). Są powszechnie dostępne na stronach internetowych, a niekontrolowany przepływ informacji w Internecie, do którego każdy ma swobodny dostęp, powoduje trudne do powstrzymania skutki. Powodowie podkreślili, że realnie obawiają się o swoje dobre imię, cześć i wizerunek (k. 2 – 52). Powodowie wnieśli również o zwrot kosztów procesu od każdego z pozwanych.

W odpowiedzi na pozew z dnia 04 stycznia 2017 roku pozwani J. Ś. (2) i stowarzyszenie (...) z siedzibą w W. wnieśli o oddalenie powództwa w całości w stosunku do każdego z pozwanych oraz zasądzenie od każdego z powodów na rzecz każdego z pozwanych kosztów postępowania według norm przepisanych, w tym kosztów zastępstwa procesowego wraz z opłatą skarbową od pełnomocnictw.

W tym kwalifikowanym piśmie procesowym pozwani wskazali, że do dnia sporządzenia odpowiedzi na pozew powodowie nie udzielili żadnych publicznych wyjaśnień dotyczących okoliczności przedstawionych w (...) oraz w wypowiedziach pozwanych. Powodowie odmawiają komentarza zainteresowanym tą sprawą dziennikarzom. Z treści pozwu nie wynika, aby powodowie podważali prawdziwość faktów podanych na ich temat w (...) lub w wypowiedziach deskryptywnych pozwanych, w tym zwłaszcza, aby podważali prawdziwość jakichkolwiek informacji dotyczących ich związków korporacyjnych. Powodowie twierdzą jedynie, że niektóre z tych informacji zostały pozbawione pełnego kontekstu, tj. zaangażowanie powoda E. G. oraz pana J. L. (1) w jedną spółkę miało charakter incydentalny, wspólny adres siedzib trzech spółek wynika trochę z przypadku, a trochę z wygody, a współpraca powoda z panem M. K. (1) nie dotyczy procesów reprivatyzacyjnych.

Pozwani wskazali, że po stronie powoda E. G. brak jest legitymacji czynnej, gdyż formułowane podczas konferencji wypowiedzi skierowane były do powoda wyłącznie jako członka zarządu lub dyrektora spółek polskich lub zagranicznych. Powodowie wskazali również, że mieli na celu obronę uzasadnionego interesu społecznego w transparentnym i uczciwym obrocie (...) nieruchomościami oraz przejrzystych i jawnych relacjach zaangażowanych

w ten obrót podmiotów: osób pełniących stanowiska publiczne, spółek polskich i zagranicznych ich wspólników oraz członków organów. Swoimi wypowiedziami pozwani podsumowali całość doniosłych społecznie okoliczności wynikających z rozczłonkowanych do tej pory informacji, dzięki temu dali ich odbiorcom pełen obraz sytuacji, zwracając uwagę na apatię lub brak konsekwencji urzędników odpowiedzialnych za konserwację zabytków, bliskie związki kapitałowe i osobowe, jakie zachodzą między poszczególnymi podmiotami gospodarczymi zaangażowanymi w obrót (...) nieruchomościami. Publiczna wypowiedź J. Ś. (1), jaka miała miejsce podczas konferencji prasowej, nakierowana została przez wszystkich na zwrócenie uwagi i wywołanie działań odpowiednich służb. Powodowie działali jako osoby publiczne, zajmujące się stale i profesjonalnie nabywaniem oraz komercjalizacją eksponowanych nieruchomości będących uprzednio przedmiotem postępowań reprivatyzacyjnych. Jednocześnie nie były one napastliwe, wulgarne, obraźliwe, nie miały charakteru osobistej inwektywy i dotyczyły wyłącznie publicznej działalności powodów, stanowiąc wyraz obiektywnie uzasadnionego stosunku pozwanych do opisywanej rzeczywistości mieszczącego się w ramach rzetelnej krytyki (k. 198 – 219).

Na rozprawie w dniu 17 lutego 2017 roku powodowie poparli powództwo, a pozwani wnieśli o jego oddalenie, jednocześnie przyznali, że cytaty zawarte w pozwie pochodzące z wypowiedzi wygłoszonej przez J. Ś. (1) na przedmiotowej konferencji wiernie ją odzwierciedlają (protokół elektroniczny 00:11:00 – 00:14:06, protokół skrócony k. 302).

W dalszym toku postępowania stanowisko stron nie uległo zmianie.

Sąd Okręgowy ustalił, co następuje:

Pozwane stowarzyszenie (...) z siedzibą w W. prowadzi działalność w płaszczyźnie m.in. poprawy standardów funkcjonowania samorządu terytorialnego oraz administracji rządowej w zakresie wpływającym na funkcjonowanie miasta; promowania idei jawności, przejrzystości procedur i działań władz miasta; poszanowania prawa oraz doskonalenia i upraszczania przepisów prawnych; popularyzacji idei obywatelskich, samorządowych; kształtowania polityki gospodarki nieruchomościami i stosunków własnościowych, w szczególności w kwestii reprivatyzacji nieruchomości (tzw. dekret (...), mienie poniemieckie i porzucone), komunalizacji i uwłaszczenia, polityki scalania i podziału gruntów oraz gospodarowania nieruchomościami i innym mieniem komunalnym, jak również spółek, których (...) W. jest całościowym lub częściowym wspólnikiem lub akcjonariuszem (**dowód:** wydruk z KRS stowarzyszenia (...) k. 70 – 75, zeznania pozwanego J. Ś. (1) złożone w charakterze strony zapis elektroniczny 00:43:13 – 01:10:48 protokół skrócony k. 465v – 467). Pozwany J. Ś. (1) był prezesem stowarzyszenia od jego powstania do początku 2017 roku (okoliczność niesporna).

Powodowa spółka (...) Sp. z o. o. z siedzibą w G. jest spółką deweloperską i prowadzi przedsięwzięcia w tym zakresie. Działalność spółki polega na budowie nowych, bądź przebudowie istniejących budynków w celu ich komercjalizacji. Komercjalizacja polega na sprzedaży mieszkań i lokali usługowych w tych budynkach wybudowanych na nabytych, bądź wyremontowanych nieruchomościach. Spółka (...) na siedzibę przy ul. (...) w W., gdzie również siedzibę miała spółka (...). Budynek przy ul. (...) jest obecnie własnością spółki (...) sp. z o. o. - poprzednio spółka (...). Prezesem spółki (...) był J. K. - wiceminister brony narodowej i prezes (...) (okoliczności bezsporne, **dowód:** wydruk z KRS k. 358 – 364).

Powód E. G. jest radcą prawnym i jednocześnie członkiem zarządu powodowej spółki (...) Sp. z o. o. z siedzibą w W. (niesporne, **dowód:** wydruk z Krajowego Rejestru Sądowego k. 60 – 65, wydruk z listy radców prawnych k. 66).

Dnia 13 września 2016 roku stowarzyszenie (...) zorganizowało konferencję prasową dotyczącą nieprawidłowości i patologii w zakresie reprivatyzacji nieruchomości objętych działaniem (...) w W.. W dniu konferencji pozwany J. Ś. (1) był prezesem zarządu stowarzyszenia (**dowód:** zapis na płycie CD k. 53, wydruk z KRS stowarzyszenia (...) k. 70 – 75).

Konferencja była transmitowana na portalu (...), na profilu stowarzyszenia (...), a także w telewizji na kanale (...). Zapis konferencji zamieszczono również na portalu (...) (niesporne, **dowód:** zapis na płycie CD k. 53, zrzut z ekranu k. 77, zrzut z ekranu k. 78, zrzut z ekranu k. 79).

Na tej konferencji zaprezentowano mapę reprivatyzacyjną, która przedstawiała sieć powiązań pomiędzy urzędnikami, przedsiębiorcami, prawnikami uczestniczącymi w procesach reprivatyzacyjnych na terenie Miasta W. oraz informacje dotyczące nowo odkrytych przez stowarzyszenie związków pomiędzy poszczególnymi osobami działającymi na rynku reprivatyzacji. W trakcie konferencji w imieniu stowarzyszenia wypowiadał się pozwany J. Ś. (1) (niesporne).

Podczas konferencji J. Ś. (1) podał, że w W. funkcjonuje ściśle ze sobą powiązana grupa interesów, w skład której wchodzi biznesmeni, prawnicy oraz urzędnicy, którzy działają na rynku reprivatyzacyjnym wykorzystując niejasne przepisy prawne, nieuczciwość urzędników, co odbywa się kosztem obywateli, interesów państwa oraz miasta W.. Ze wskazaną grupą interesów powiązane są również osoby prowadzące na masową skalę działalność przestępczą. W działalność grupy interesów zaangażowany jest kapitał rosyjski, a być może nawet wywiad rosyjski, co zagraża interesom państwa polskiego (**dowód:** zapis na płycie CD k. 53).

J. Ś. (1) podczas konferencji wskazał, że państwo znajduje się w głębokim kryzysie, a obywatele są bezbronni wobec zorganizowanej działalności przestępczej, co do której organy państwowe nie podejmują stosownych działań, przyzwalając na dalsze patologie związane z reprivatyzacją. Na konferencji wskazano również, iż podmiotami uczestniczącymi w grupie interesów są powodowie (...) oraz E. G.. Powodową spółkę przedstawiono jako jedną z najbardziej agresywnych firm działających na rynku reprivatyzacji. Powód E. G. był jedną z osób wskazanych na przedmiotowej mapie (**dowód:** zapis na płycie CD k. 53, mapa k. 76). Wskazano, że spółka (...) miała otrzymać bardzo korzystne warunki konserwatorskie na dokonanie przebudowy kamienicy, w której niegdyś mieszkał M. B.. Spółka (...) miała być traktowana przez urzędników (...) w sposób bardzo łagodny i na preferencyjnych warunkach. Spółka miała wystąpić z propozycją rewitalizacji kamienicy, jednakże przystąpiła do jej niszczenia (**dowód:** zapis na płycie CD k. 53).

W trakcie, gdy pozwany J. Ś. (1) przedstawiał ww. informacje, na ekranie za plecami pozwanego wyświetlono informację: (...) E. J. zniszczyć zabytek w W.” (**dowód:** zapis na płycie CD k. 53, zrzut z ekranu k. 77).

J. Ś. (1) wskazał, że E. G. był członkiem zarządu spółki (...), której właścicielem był J. L. (1), który z kolei jest osobą znaną z afery związanej z wyprowadzeniem kilkudziesięciu milionów złotych ze Spółdzielczej (...). J. L. (1) sprzedał udziały w spółce (...) - cypryjskiej spółce, która wówczas była głównym udziałowcem m.in. spółki (...).

J. Ś. (1) wskazał również, iż spółka (...) ma siedzibę w budynku przy ul. (...), gdzie również siedzibę miała spółka (...). (...) Budynek przy ul. (...) jest obecnie własnością spółki (...) sp. z o. o. - poprzednio spółka (...), która została sprywatyzowana. Dalej wskazano, że ze spółką (...) ma być związany J. L. (1), a także m.in. R. S. - gambijski dyplomata w M.. Prezesem spółki (...) miał być J. K., wiceminister obrony narodowej i (...) (**dowód:** zapis na płycie CD k. 53).

Do powodów około 2010 – 2011 roku zgłosiła się kobieta będąca pośrednikiem nieruchomości przedstawiając ofertę sprzedaży nieruchomości jej klienta. Tym klientem był J. L. (2). J. L. (2) oraz powód E. G. w dniu 02 grudnia 2011 roku stawili się w kancelarii notarialnej w W. przy ul. (...). Stawający w kancelarii (...), notariusza w W. J. L. (2) oświadczył, że zawiązał spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością, która będzie prowadzona pod firmą (...) Sp. z o. o., a siedzibą spółki będzie (...) W.. Stawający poza aktem założycielskim spółki powołał w skład pierwszego zarządu E. G.. Wszystkie udziały w kapitale zakładowym spółki objął i pokrył je aportem w postaci nieruchomości o nr kw (...) J. L. (2) (**dowód:** akt notarialny z dnia 02 grudnia 2011 roku Rep. (...) k. 150 – 154). W tym samym dniu, tj. 02 grudnia 2011 roku umową sporządzoną w formie aktu notarialnego w wykonaniu zobowiązania wynikającego z powołanego powyżej aktu notarialnego J. L. (2) przeniósł na rzecz spółki (...) Sp. z o. o. w organizacji własność prawo własności nieruchomości objętej księgą wieczystą nr (...), a E. G. działając w imieniu spółki (...) o. o. w organizacji na powyższe przeniesienie wyraził zgodę. J. L. (2) w dniu 02 grudnia 2011 roku oświadczył, że w dniu 02 grudnia 2011 roku zawarto

umowę sprzedaży udokumentowaną aktem notarialnym sporządzonym przez B. J., na mocy której kupił on od J. P. nieruchomość objętą księgą wieczystą nr (...). Po dokonaniu transakcji powód E. G. oraz J. L. (2) zaprzestali kontaktów (**dowód:** akt notarialny Rep. (...) nr (...) k. 150 – 154, akt notarialny Rep.(...) nr (...) k. 155 – 159, zeznanie powoda E. G. w charakterze strony protokół elektroniczny 00:10:23 – 00:43:08 k. 463 – 465v).

W dniu 30 czerwca 2017 r. na stronie internetowej Gazety (...) ukazał się artykuł pod tytułem „(...)”. W artykule J. L. (1) został przedstawiony jako osobo powiązana ze światem biznesu i polityki, która zajmuje się m. in. skupowaniem roszczeń od byłych właścicieli nieruchomości objętych dekretem (...) (**dowód:** wydruk artykułu prasowego k. 419 – 433).

Spółka (...) nie brała bezpośrednio – jako strona – udziału w postępowaniach zwrotowych. Spółka przystępowała do transakcji i nabywała nieruchomości, które w przeszłości były nieruchomościami dekretowymi, np. nieruchomość przy ul. (...) (niesporne). Nieruchomości powodowa spółka nabywała od osób fizycznych, którym zwrócono je w trybie dekretu (...). Powodowa spółka lub spółka celowa spółki powodowej od właścicieli nieruchomości „dekretowych” nabyły nieruchomości przy ul. (...), przy ul (...), przy ul. (...) (**dowód:** zeznania świadka M. K. (2) protokół k. 330 – 331).

Prezydent (...) W. decyzją z dnia 30 kwietnia 2014 roku zmienił sposób użytkowania nieruchomości położonej przy ul (...) w W. na cele usługowe oraz zezwolił na budowę III kondygnacyjnego garaży podziemnego w kamienicy, która wpisana jest do rejestru zabytków pod nr rej. (...) (**dowód:** decyzja k. 240 – 242).

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie powołanych dokumentów oraz zeznań świadków M. K. (2), a także przesłuchania stron powoda E. G., pozwanego J. Ś. (1), oraz pozwanego J. M. jako osoby reprezentującej pozwane Stowarzyszenie (...). Dokumenty złożone przez strony niniejszego postępowania nie były przez nie kwestionowane, a Sąd nie znalazł podstaw, aby je zanegować z urzędu.

Na rozprawie w dniu 29 listopada 2017 roku Sąd oddalił wniosek powoda o dopuszczenie dowodu dokumentu obejmującego oświadczenie złożone przez świadka M. K. (1), gdyż dopuszczenie tego dowodu naruszyłoby zasadę bezpośredniości określoną w art. 235 k.p.c. M. K. (1) mógł w procesie zostać przesłuchany w charakterze świadka, jednak wniosek o dopuszczenie dowodu z jego zeznań został przez powodów cofnięty na tym posiedzeniu. Dokument obejmujący oświadczenie M. K. (1) stanowi zatem jedynie dokument prywatny w rozumieniu art. 245 k.p.c. i stanowi jedynie dowód tego, że osoba, która go podpisała, złożyła oświadczenie zawarte w dokumencie. Dokumenty prywatne nie korzystają z domniemania prawdziwości zawartych w nich oświadczeń, a więc każda osoba mająca w tym interes prawny może stwierdzić i dowodzić, że treść złożonych oświadczeń nie odpowiada stanowi rzeczywistości (wyr. SN z 28.2.2007 r., V CSK 441/06, Legalis; post. SN z 15.4.1982 r., III CRN 65/82, Legalis).

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Powodowie: E. G. oraz (...) Sp. z o. o. z siedzibą w G. domagali się w tym procesie ochrony naruszonego ich zdaniem działaniem pozwanych dobra osobistego w postaci czci i dobrego imienia.

Podstawę prawną żądania powodów stanowią przepisy kodeksu cywilnego regulujące problematykę ochrony dóbr osobistych.

Zgodnie z treścią art. 23 k.c. dobra osobiste człowieka, jak w szczególności zdrowie, wolność, cześć, swoboda sumienia, nazwisko lub pseudonim, wizerunek, tajemnica korespondencji, nietykalność mieszkania, twórczość naukowa, artystyczna, wynalazcza i racjonalizatorska, pozostają pod ochroną prawa cywilnego niezależnie od ochrony przewidzianej w innych przepisach. Stosownie do treści art. 24 § 1 k.c. ten, czyje dobro osobiste zostaje zagrożone cudzym działaniem, może żądać zaniechania tego działania, chyba że nie jest ono bezprawne. W razie dokonanego naruszenia może on także żądać, ażeby osoba, która dopuściła się naruszenia, dopełniła czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków, w szczególności ażeby złożyła oświadczenie odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie. Na zasadach przewidzianych w kodeksie może on również żądać zadośćuczynienia pieniężnego lub zapłaty odpowiedniej

sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny. W myśl § 3 przywołanego przepisu przepisy powyższe nie uchybiają uprawnieniom przewidzianym w innych przepisach, w szczególności w prawie autorskim oraz w prawie wynalazczym.

W świetle treści art. 23 k.c. oraz art. 43 k.c. nie ulega wątpliwości, że ustawodawca uznaje cześć za dobro osobiste, gdyż została ona wymieniona w tym przepisie. Cześć należy do tej grupy dóbr osobistych (podobnie jak swoboda sumienia czy prawo do prywatności), których zakres nie jest ściśle określony. Brak precyzyjnego określenia wynika m. in. z natury tych dóbr, zmienności ich pojmowania przez społeczeństwo, a także z faktu posługiwania się dla ich określenia różnymi pojęciami nieostryimi, zaczerpniętymi z języka potocznego o bardzo rozciągliwej i chwiejnej treści. W ocenie Sądu w pojęciu czci mieszczą się zarówno dobre imię, jak i godność osobista. Nie są to odrębne dobra osobiste (podobnie Jacek Wierciński w: „Niemajątkowa ochrona czci”, Wydawnictwo Kodeks sp. z o. o., Warszawa 2002, str. 57-58), stąd w ocenie Sądu roszczenia powoda E. G. ocenić należy przez pryzmat naruszenia jego dobra osobistego w postaci czci, natomiast roszczenia osoby prawnej – spółki kapitałowej (...) należy oceniać przez pryzmat naruszenia jej renomy – odpowiednika czci – dobrego imienia osoby fizycznej.

W polskim prawie cywilnym przyjmuje się, że cześć stanowi moralną wartość, z której jednostka zdaje sobie sprawę (szacunek dla siebie) i której poszanowania ma prawo (moralne) wymagać od innych. Powszechny jest pogląd, że cześć człowieka przejawia się w dwóch aspektach: zewnętrznej i wewnętrznej. Cześć zewnętrzna to zasłużone dobre imię, dobra sława, opinia, jaką mają inni ludzie o wartości danego człowieka, jego obraz w oczach osób trzecich; dobre imię człowieka jest pojęciem obejmującym wszystkie dziedziny jego życia osobistego, zawodowego i społecznego. Naruszenie dobrego imienia (zniesławienie) może polegać na przypisaniu innej osobie cech lub właściwości, które mogą ją poniżyć w opinii publicznej lub narazić na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 29 października 1971 roku, II CR 455/71, OSNC 1972/4/77). Może ono występować w dwóch postaciach. Pierwsza to rozpowszechnianie wiadomości określonej treści, która stanowi zarzut pod adresem jednostki, druga wyrażanie ujemnej oceny jej działalności (A. Szpunar w: „Zadośćuczynienie za szkodę niemajątkową”, Oficyna Wydawnicza Branta, Bydgoszcz 1999, str. 101 i nast.). Cześć wewnętrzna nazywana godnością osobistą, to wyobrażenie jednostki o własnej wartości, które konkretyzuje się w poczuciu i przekonaniu o własnej wartości człowieka i oczekiwaniu szacunku ze strony innych ludzi. To poczucie jest zmienne i daje się kształtować. Dlatego mogą być różne miary poczucia własnej wartości i naruszenia jego godności (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 kwietnia 1989 roku, I CR 143/89, OSP 1990/9/330).

Roszczenia związane z ochroną czci aktualizują się w chwili zagrożenia lub naruszenia prawa konkretnej osoby, której dotyczy określone działanie. Elementy zniesławiające mogą być zawarte w gestach, znakach, utrwalonych obrazach, jednak najczęstszą formą komunikacji mogącą mieć charakter zniesławiający są wypowiedzi w formie ustnej lub pisemnej. Różne osoby mogą interpretować te same słowa na wiele różnych sposobów. Zagadnieniem wstępnym, poprzedzającym rozważanie, czy dany zwrot miał charakter zniesławiający, jest więc ustalenie jego rzeczywistego znaczenia. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 16 stycznia 1976 roku (II CR 692/75, OSNC 1976/11/251) wskazał, że wypowiedzi powinny podlegać wykładni. Sąd ten wyjaśnił, że przy ocenie naruszenia czci należy mieć na uwadze nie tylko subiektywne odczucie osoby żądającej ochrony prawnej, ale także obiektywną reakcję w opinii społeczeństwa. Nie można też przy tej ocenie ograniczać się do analizy pewnego zwrotu w abstrakcji, ale należy zwrot ten wyklądać na tle całej wypowiedzi. Znaczenie wypowiedzi nie może być ostatecznie zdeterminowane jej dosłownym brzmieniem. Współdecyduje o tym także kontekst jej rozpowszechnienia. Sens wypowiedzi jest zawsze wynikiem interpretacji. Słowom można przypisać różne znaczenia, m. in. potoczne, specjalne itd. Ustalenie znaczenia wypowiedzi, a w końcu przyjęcie, że wypowiedź ma charakter zniesławiający musi się odwoływać do pojmowania przeciętnej odbiorcy – osoby zwykłej, rozsądnej, racjonalnie myślącej, o przeciętnej inteligencji, wykształceniu, wiedzy. Zastosowanie powinny mieć tu kryteria obiektywne, a nie subiektywne (tak A. Szpunar w glosie do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 25 kwietnia 1989 r., I CR 143/89, opubl. w Orzecznictwo Sądów Polskich 1990/9/330). Powinno się brać pod uwagę wszystkie okoliczności sprawy, w tym m. in. kontekst sytuacyjny, grono odbiorców, do których wypowiedź była skierowana, sposób jej prezentacji. Niedopuszczalna jest natomiast interpretacja wypowiedzi abstrahująca od jej kontekstu (tak Bogusław Michalski w glosie do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 7 września 1972 roku, I CR 374/72, opubl. w: Orzecznictwo Sądów Polskich 1974/2/28).

Zarzut zawarty w wypowiedzi nie musi sformułowany wprost, może być ukryty, zakamuflowany w formie, byleby niewątpliwie wynikał z kontekstu wypowiedzi. Czasami z określonego wyrażenia można wyprowadzić sugestię sądu, który jest konwencjonalnie oczywisty, ale nie wyrażony bezpośrednio. Taki zabieg nazywa się implikaturą (tak Z. Bralczyk w: „Manipulacja językowa” w „Dziennikarstwo i świat mediów” pod red. Z. Bauera, E. Chudzińskiego, Univesritas, Kraków 2000, wyd. II, str. 247). Należy więc brać pod uwagę nie tylko to, co wynika wprost ze słów, ale także, co ze słów bez odnoszenia się do faktów zewnętrznych czy szczególnej (nie zaś ogólnej) wiedzy o istotnych okolicznościach sprawy – można wywnioskować.

Stosownie do treści art. 43 k.c. przepisy o ochronie dóbr osobistych osób fizycznych stosuje się odpowiednio do osób prawnych. Z zestawienia treści przepisów art. 23 i 43 k.c. wynika, że dobra osobiste osób prawnych – to wartości niemajątkowe, dzięki którym osoba prawna może funkcjonować zgodnie ze swym zakresem działań. Renoma przedsiębiorstwa rozumiana jako ogół pozytywnych wyobrażeń i ocen konsumentów o wyrobach tego przedsiębiorstwa, może być traktowana jako dobro osobiste osoby prawnej, do którego mają odpowiednie zastosowanie, poprzez art. 43 k.c., dyspozycje art. 23 i art. 24 k.c. Dobre imię, renoma przedsiębiorstwa, prestiż, autorytet, opinia handlowa, marka - to odpowiedniki czci osoby fizycznej w znaczeniu zewnętrznym. Jak wskazał Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z 26 października 2006 roku (I CSK 169/06, Legalis): "Dobre imię osoby prawnej, zamiennie nazywane renomą, reputacją, dobrą sławą, jest odpowiednikiem czci osoby fizycznej. Zakres tych dóbr osobistych – ze względu na wyróżnianie w prawie cywilnym czci w dwóch aspektach, tj. czci wewnętrznej (godność osobista) oraz czci zewnętrznej (dobre imię) – nie jest jednak taki sam. Z istoty osoby prawnej wynika, że ochrona godności osobistej nie przysługuje osobie prawnej, w pełnym zakresie podlega natomiast ochronie jej dobre imię, które – w pewnym uproszczeniu – można pojmować jako obraz osoby prawnej w oczach osób trzecich. Dobre imię osoby prawnej może przybierać różną postać. Elementy składające się na dobre imię osoby prawnej zależą od rodzaju działalności prowadzonej przez osobę prawną (gospodarcza, wychowawcza, charytatywna)".

Renoma osoby prawnej – przedsiębiorcy wpływa na jego klientelę, a przez to na korzyści jakie uzyskuje (por. wyrok SN z 29 października 1971 r., II CR 455/71 oraz z 8 października 1987 r., II CR 269/87 i wyrok z 9 czerwca 2005 r., III CK 622/04). Naruszenie dobrego imienia (renomy, dobrej sławy) osoby prawnej polega na nieuzasadnionym przypisywaniu jej niewłaściwego postępowania w prowadzonej przez nią działalności, skutkującego utratą zaufania potrzebnego do prawidłowego jej funkcjonowania, zgodnie z zakresem jej zadań. Dobre imię osoby prawnej naruszają wypowiedzi, które obiektywnie oceniając, przypisują jej niewłaściwe postępowanie mogące spowodować utratę do niej zaufania potrzebnego do prawidłowego funkcjonowania w zakresie swych zadań. Dobre imię przysługuje wszystkim osobom prawnym i nie ma tu znaczenia zakres i przedmiot działalności, rozpoznawalność na rynku, długość istnienia itd. Naruszenie dobrego imienia czy renomy firmy może polegać bądź na rozpowszechnianiu zarzutów określonej treści, bądź na ujemnej ocenie jej działalności (tak Sąd Najwyższy w wyroku z 9 czerwca 2005 r., III CK 622/04, niepublikowany, tak też Sąd Apelacyjny w Krakowie w wyroku z 21 maja 2010 r. I ACA 430/10, niepublikowany).

W myśl art. 24 w zw. z art. 43 k.c. ochrona przysługuje jedynie przed bezprawnym naruszeniem dobra osobistego. Przepis ten nie wymaga, by naruszenie było zawinione (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 27 lipca 1999 roku, I ACa 280/99, OSA 2000, nr 1, poz. 1). Rozpoznając sprawę w przedmiocie ochrony dóbr osobistych Sąd powinien w pierwszej kolejności ustalić, czy doszło do naruszenia dobra osobistego, a w przypadku pozytywnej odpowiedzi ustalić, czy działanie pozwanej było bezprawne. Dowód, że dobro osobiste zostało zagrożone lub naruszone, ciąży na osobie poszukującej ochrony prawnej na podstawie art. 24 k.c. Natomiast na tym, kto podjął działanie zagrażające dobru osobistemu innej osoby lub naruszające to dobro, spoczywa ciężar dowodu, że nie było ono bezprawne. Przez działanie bezprawne rozumie się, najogólniej rzecz ujmując, zachowanie sprzeczne z normami prawa lub zasadami współżycia społecznego. Okoliczności wyłączające bezprawność zachowania się sprawcy naruszenia dobra osobistego pozbawiają ochrony osobę dotkniętą naruszeniem. Zalicza się do nich: działanie na podstawie przepisu lub w wykonaniu prawa podmiotowego, zgodę uprawnionego, nadużycie prawa podmiotowego osobistego (art. 5 k.c.).

Zgodnie z treścią art. 54 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 02 kwietnia 1997 roku każdemu zapewnia się wolność wyrażania swoich poglądów oraz pozyskiwania i rozpowszechniania informacji. Wolność słowa, czy szerzej wolność wypowiedzi, stanowi jedną z tradycyjnych swobód wolnościowych, deklarowaną we wszystkich aktach międzynarodowych lub ponadnarodowych dotyczących ochrony praw człowieka. Wolność wypowiedzi przewidziana została przykładowo w art. 10 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka (EKPC), a także w art. 11 Karty Praw Podstawowych (KPP). Zgodnie z art. 10 ust. 1 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka każdy ma prawo do wolności wyrażania opinii. Prawo to obejmuje trzy klasyczne wolności jednostki: wolność posiadania poglądów oraz otrzymywania i przekazywania informacji i idei bez ingerencji władz publicznych i bez względu na granice państwowe.

Wolność wyrażania poglądów ma zasadnicze znaczenie w sferze życia publicznego i wiąże się ściśle z innymi wolnościami konstytucyjnymi wyrażającymi łącznie wolność działania jednostki w życiu publicznym (wolność tworzenia i działania związków zawodowych, stowarzyszeń, ruchów obywatelskich; wolność tworzenia i działania partii politycznych; wolność zrzeszania się; wolność organizowania pokojowych zgromadzeń i uczestniczenia w nich). Wolność wypowiedzi należy ponadto rozpatrywać w kontekście bardziej szczegółowych względem niej praw i wolności: wolności komunikowania się (art. 49), prawa do informacji o działalności organów władzy publicznej oraz osób pełniących funkcje publiczne (art. 61), wolności twórczości artystycznej, badań naukowych, w tym ogłaszania ich wyników, wolności nauczania, wolności korzystania z dóbr kultury (art. 73), a także autonomii informacyjnej jednostki w sferze prawa dostępu do dotyczących jej urzędowych dokumentów i zbiorów danych (art. 51 ust. 3).

Poczynając od orzeczenia z 7.12.1976 r. w sprawie (...) przeciwko W. (skarga Nr (...), HUDOC) ETPC stale wskazuje, że swoboda wypowiedzi stanowi jeden z fundamentów społeczeństwa demokratycznego będąc podstawowym warunkiem jego rozwoju i samorealizacji jednostki. Z zastrzeżeniem ust. 2 art. 10 EKPC, swoboda wypowiedzi nie może ograniczać się do informacji i poglądów, które są odbierane przychylnie albo postrzegane jako nieszkodliwe lub obojętne, lecz odnosi się w równym stopniu do takich, które obrażają, oburzają lub wprowadzają niepokój w państwie lub jakiejś grupie społeczeństwa. Takie są wymagania pluralizmu, tolerancji i otwartości na inne poglądy, bez których demokratyczne społeczeństwo nie istnieje (§ 49 orzeczenia). Formuła ta była przytaczana i powtarzana w wielu późniejszych orzeczeniach, w tym w wielu klasycznych już judykatach dotyczących swobody wypowiedzi (wyr. z: 26.4.1979 r. w spr. (...) przeciwko W. (I) (skarga Nr (...), § 65, HUDOC); 23.5.1991 r. w spr. (...) przeciwko A. (I) (skarga Nr (...), § 57, HUDOC); 8.7.1986 r. w spr. (...) przeciwko A. (skarga Nr (...), § 41, HUDOC); 23.4.1992 r. w spr. (...) przeciwko H. (skarga Nr (...), § 42, HUDOC)). Formułą (...) chętnie posługiwał się również polski Trybunał Konstytucyjny. Z formuły tej wynika po pierwsze, że wartość w postaci swobodnej i nieskrępowanej debaty publicznej znajduje swoje bezpośrednie uzasadnienie w samej istocie systemu demokratycznego, stanowiącego podstawę całego porządku konwencyjnego. Swoboda wypowiedzi stanowi jeden z najistotniejszych instrumentów gwarantujących realizację podstawowych atrybutów społeczeństwa demokratycznego – pluralizmu światopoglądowego, otwartości i tolerancji na poglądy innych, w tym poglądy mniejszości. Po drugie, ochrona konwencyjna obejmuje również formę prowadzonej debaty, w której możliwe jest niekiedy posłużenie się pewną przesadą, prowokacją, a nawet inwektywą, zwłaszcza, gdy jej przedmiotem są kwestie budzące silne kontrowersje, a wypowiedź ma charakter polemiczny. Przy bardzo szerokim przedmiotowo ujęciu swobody wypowiedzi na gruncie art. 10 EKPC, w orzecznictwie ETPC widoczne jest wyraźnie zróżnicowanie zakresu ochrony przysługującej poszczególnym rodzajom wypowiedzi. Kryteriami stopniującymi intensywność ochrony są zasadniczo: środek za pomocą którego wyrażana jest opinia (istotne uprzywilejowanie prasy jako "strażnika demokracji", a zarazem bardziej restryktywne podejście do mediów audiowizualnych aniżeli słowa drukowanego), podmiot wypowiedzi (dalej idąca ochrona wypowiedzi dziennikarzy oraz polityków) oraz przedmiot i treść wypowiedzi (silniejsza ochrona wypowiedzi politycznych lub innych dotyczących kwestii o istotnym znaczeniu publicznym). W efekcie rzeczywisty obraz swobody wyrażania opinii w orzecznictwie strasburskim ma charakter stopniowalny, a zarazem mocno kazuistyczny (L. Garlicki, w: L. Garlicki (red.), Konwencja, t. 1, s. 587). Uwzględnić należy również, że wypracowane w orzecznictwie strasburskim wzorce stosowania art. 10 EKPC nie mają charakteru niezmiennego i podlegają stałej ewolucji (zob. I.C. Kamiński, Nowe tendencje, s. 139 i n.).

Trybunał luksemburski z kolei w swoim orzecznictwie odwołuje się do strasburskiej formuły (...), podkreślając szczególną wagę wolności wypowiedzi w społeczeństwie demokratycznym jako podstawowego warunku jego rozwoju oraz samorealizacji jednostki. Wolność wypowiedzi powinna być respektowana także w przypadku informacji lub idei, które szokują, niepokoją lub znieważają, zaś wszelkie jej ograniczenia powinny być interpretowane restryktywnie. Jako jeden z istotnych fundamentów pluralistycznego i demokratycznego społeczeństwa, odzwierciedlając wartości, na jakich zgodnie z art. 2 TUE opiera się Unia Europejska, wolność wypowiedzi stanowi prawo podstawowe zagwarantowane w art. 11 KPP, która na mocy art. 6 ust. 1 TUE ma taką samą moc prawną jak traktaty (zob. m.in. wyr. z: 6.3.2001 r. w spr. C-274/99 (...) przeciwko Komisji, Zb.Orz. 2001, s. 127, pkt 39 i 53; 13.12.2001 r. w spr. C-340/00 Komisja przeciwko (...), Zb.Orz. 2001, s. 701, pkt 18; 6.9.2011 r. w spr. C-163/10 (...), Dz.Urz. UE C Nr 311, s. 11, pkt 31). Wyznaczając zakres swobody wypowiedzi w konkretnym wypadku konieczne jest uwzględnienie całokształtu okoliczności danej sprawy i w ich kontekście zachowanie właściwej równowagi pomiędzy wolnością wypowiedzi a pozostającymi z nią w kolizji interesami i prawami innych osób (tak wyr. z 3.9.2014 r. w spr. C-201/13 (...), Dz.Urz. UE C z 2015 r. Nr 16, s. 3–4 – w odniesieniu do parodii jako okoliczności wyłączającej majątkową ochronę prawnoautorską w świetle art. 5 ust. 3 lit. k dyrektywy 2001/29/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z 22.5.2001 r. w sprawie harmonizacji niektórych aspektów praw autorskich i pokrewnych w społeczeństwie informacyjnym, Dz.Urz. UE L Nr 167, s. 10).

Swoboda wypowiedzi jako wolność osobista, sytuowana w sferze autonomii jednostki i mająca swoje źródło w konstrukcji godności osobowej (art. 30 Konstytucji RP) przysługuje tylko osobom fizycznym i stanowi element składowy innych wolności osobistych – prawa do wolności osobistej (art. 41 ust. 1 Konstytucji RP), prawa do prywatności (art. 47 Konstytucji RP), wolności komunikowania się (art. 49 Konstytucji RP), wolności sumienia i wyznania (art. 53 Konstytucji RP). Natomiast podmiotami swobody wypowiedzi jako wolności politycznej mogą być zarówno osoby fizyczne, jak i podmioty zbiorowe (osoby prawne i inne jednostki organizacyjne niemające osobowości prawnej), w tym w szczególności partie polityczne, komitety wyborcze, stowarzyszenia (zob. wyr. TK z 20.7.2011 r., K 9/11, OTK-A 2011, Nr 6, poz. 61; tak również: L. Bosek, M. Wild, Kontrola konstytucyjności prawa, s. 349). W ocenie Sądu niezasadne jest sprowadzanie swobody wypowiedzi stowarzyszenia jedynie do wolności słowa przysługującej jej poszczególnym członkom, którzy występując w imieniu i na rzecz danej instytucji realizują w istocie jedynie swoją wolność wypowiedzi (zob. odmiennie wyr. TK z 30.10.2006 r., P 10/06, OTK-A 2006, Nr 9, poz. 128). Na gruncie art. 10 EKPC podmiotami wolności wypowiedzi są także nie tylko osoby fizyczne, ale również osoby prawne i inne podmioty zbiorowe.

Zgodnie z tradycyjnym ujęciem, obecnym w aktach prawnomiędzynarodowych dotyczących ochrony praw człowieka, treść swobody wypowiedzi wyrażona została na gruncie art. 54 ust. 1 Konstytucji RP za pomocą trzech, wzajemnie powiązanych i uzupełniających się wolności – wolności wyrażania swoich poglądów, wolności pozyskiwania informacji oraz wolności rozpowszechniania informacji.

Wolność pozyskiwania informacji dotyczy nie tylko informacji o faktach, ale także o cudzych poglądach (tak m.in. wyr. TK z: 20.2.2007 r., P 1/06, OTK-A 2007, Nr 2, poz. 11; 9.11.2010 r., K 13/07, OTK-A 2010, Nr 9, poz. 98). Zakres znaczeniowy tej swobody obejmuje więc, analogicznie jak na gruncie EKPC oraz KPP, pozyskiwanie zarówno informacji, jak i idei. Podkreśla się przy tym, że wolność pozyskiwania informacji jest szersza niż gwarantowane na gruncie art. 61 oraz 74 ust. 3 Konstytucji RP prawo do uzyskiwania informacji o działalności organów władzy publicznej oraz prawo do informacji o stanie i ochronie środowiska, którym odpowiada obowiązek władz publicznych i innych podmiotów, wykonujących zadania władzy publicznej oraz gospodarujących mieniem komunalnym lub majątkiem Skarbu Państwa, udzielania informacji. Wolność pozyskiwania informacji obejmuje natomiast nie tylko uprawnienie do uzyskania informacji w sferach wskazanych w art. 61 i 74 ust. 3 Konstytucji RP, ale również prawo do poszukiwania informacji przez podmiot zainteresowany na własną rękę, a więc niezależnie od obowiązków informacyjnych nałożonych na inne podmioty, z zastosowaniem wszelkich sposobów mieszczących się w granicach ustaw, w szczególności za pomocą środków społecznego przekazu (wyr. TK z 20.7.2011 r., K 9/11, OTK-A 2011, Nr 6, poz. 61). Wolność pozyskiwania informacji obejmuje więc zarówno wolność dostępu do istniejących źródeł informacji krajowych i zagranicznych (EKPC i KPP wprost stanowią o prawie otrzymywania i przekazywania informacji "bez

względu na granice państwowe"), jak i wolność poszukiwania informacji (K. Wojtyczek, w: P. Sarnecki (red.), Prawo konstytucyjne, 2014, s. 111).

Wolność rozpowszechniania informacji obejmuje zarówno "udostępnianie" podmiotom indywidualnie wybranym przez rozpowszechniającego zebranych danych (informacji i idei zarówno własnych, jak i cudzych), jak i "upowszechnianie" informacji, tj. podawanie informacji do wiadomości publicznej adresatom niezindywidualizowanym, zwłaszcza przez środki społecznego przekazu (P. Sarnecki, Artykuł 54, w: Garlicki, Konstytucja, t. 3, uw. 10). Podkreśla się przy tym, że wolność rozpowszechniania informacji dotyczącej sfery życia prywatnego, ze względu na istotny wymiar konstytucyjnego prawa do prywatności, ma znacznie dalej posunięte ograniczenia niż wolność pozyskiwania tego typu informacji. Natomiast w sferze życia publicznego wolność rozpowszechniania informacji ma granice identyczne, co wolność pozyskiwania takich informacji (wyr. TK z: 20.2.2007 r., P 1/06, OTK-A 2007, Nr 2, poz. 11 i 18.2.2014 r., K 29/12, OTK-A 2014, Nr 2, poz. 11).

Z punktu widzenia treści swobody wypowiedzi, w szczególności wytyczenia jej granic, istotne znaczenie ma zacerpnięty z logiki formalnej podział na wypowiedzi opisowe i ocenne.

Wypowiedzi opisowe to wypowiedzenia deskryptywne zawierające informacje o określonych faktach, twierdzenia co do faktów. Są to zdania w sensie logicznym, które opisują rzeczywistość, wskazując, że "tak a tak jest", albo że "tak a tak nie jest", podlegają klasyfikacji według kryterium prawdy i fałszu. Prawdziwość tych wypowiedzeń może być przedmiotem dowodzenia. Natomiast wypowiedzi ocenne (sądy wartościujące) nie mają charakteru deskryptywnego. Są to wyrażenia zawierające poglądy, oceny, opinie, które wartościują określone stany rzeczy, ale ich nie opisują. Wypowiedzi ocenne uchylają się spod wartościowania w kategoriach prawdy i fałszu. Nie są więc zdaniami w sensie logicznym. Podział na wypowiedzi opisowe i sądy wartościujące (wypowiedzi ocenne) mocno akcentowany jest w orzecznictwie ETPC. Poczynając od wyroku z 8.7.1986 r. w spr. *Lingens przeciwko Austrii* (skarga Nr (...), § 46, HUDOC) Trybunał strasburski, rozróżniając wypowiedzi co do faktów oraz wypowiedzi ocenne (" facts" i " value judgements"), konsekwentnie wskazuje, że w stosunku do wypowiedzi ocennych nie jest możliwe przeprowadzenie dowodu ich prawdziwości. Nałożenie na dany podmiot prawnego obowiązku wykazywania prawdziwości wygłaszanych opinii i ocen stanowi niedopuszczalną ingerencję w swobodę wypowiedzi (tak m.in. wyr. z: 23.5.1991 r. w spr. (...) (I) przeciwko A., skarga Nr (...), § 63; 28.8.1992 r. w spr. (...) przeciwko A., skarga Nr (...), § 34; 24.2.1997 r. w spr. D. H. i G. przeciwko B., skarga Nr (...), § 42, wyr. dostępne w bazie HUDOC). Zarazem jednak w orzecznictwie ETPC podkreśla, że warunkiem dopuszczalności, a tym samym przyznania konwencyjnej ochrony wypowiedziom ocennym, jest istnienie dostatecznego związku między publicznie wyrażanymi opiniami a uzasadniającymi je okolicznościami faktycznymi (tak m.in. wyr. z: 26.4.1995 r. w spr. P. i (...) przeciwko A., skarga Nr (...), § 37; 28.9.2000 r. w spr. (...) przeciwko P., skarga Nr (...), § 34; 27.2.2001 r. w spr. (...) przeciwko A., skarga Nr (...), § 43; 15.2.2005 r. w spr. (...) przeciwko W., skarga Nr (...), § 87; 19.5.2005 r. w spr. (...) przeciwko T., skarga Nr (...), § 26, wyr. dostępne w bazie HUDOC). Sądy wartościujące wprawdzie same w sobie nie dadzą się weryfikować w kategoriach prawdy i fałszu, jednak weryfikacji takiej mogą podlegać okoliczności faktyczne stanowiące podstawę ich formułowania. Przy braku dostatecznej podstawy faktycznej wypowiedzenia ocennego dochodzi do nadużycia wolności słowa. Sądy wartościujące bowiem opierają się w przeważającej części na pewnych faktach i okolicznościach stanowiących przesłanki ferowanych ocen i wypowiedzianych poglądów. Analiza orzecznictwa ETPC dostarcza kilku dalszych, bardziej szczegółowych wskazówek w tym zakresie. Po pierwsze, kategoria "sądów wartościujących" ujmowana jest stosunkowo szeroko i obejmuje również wypowiedzi o charakterze mieszanym, a więc zawierające zarówno twierdzenia co do faktów, jak i oceny. Po drugie, o ile dotyczy to wypowiedzi mających istotne znaczenie dla debaty publicznej, o tyle wypowiedzi takie, w sytuacjach wątpliwych, kwalifikowane są raczej jako "sądy wartościujące" niewymagające wykazania ich prawdziwości aniżeli twierdzenia co do faktów (L. Garlicki, w: L. Garlicki (red.), Konwencja, t. 1, s. 643). Po trzecie, w odniesieniu do kategorii wypowiedzi istotnych dla debaty publicznej wymóg istnienia pewnej podstawy faktycznej uzasadniającej wygłaszane oceny i opinie, traktowany jest przez Trybunał strasburski w poszczególnych sprawach w sposób stosunkowo elastyczny. W takich wypadkach bowiem formułowanie sądów ocennych tworzy jądro debaty politycznej i znaczenie trudniej poddaje się ograniczeniom (L. G., Wolność wypowiedzi dziennikarza, s. 14).

Podział na wypowiedzi opisowe i ocenne odgrywa istotną rolę zwłaszcza w sytuacjach rozstrzygania kolizji zachodzących pomiędzy wolnością wypowiedzi a prawem do ochrony dobrego imienia. W sporach cywilnoprawnych dotyczących ochrony dobrego imienia, czy reputacji osoby prawnej kwalifikacja wypowiedzi, stanowiącej źródło naruszenia, jako deskryptywnej albo wartościującej wpływa na przebieg postępowania dowodowego oraz zakres możliwej do udzielenia ochrony. W wypadku wypowiedzi ocennych bezprzedmiotowe jest dowodzenie ich nieprawdziwości lub prawdziwości. W efekcie prawdziwość tego typu wypowiedzi nie może stanowić kryterium oceny ich bezprawności w świetle art. 24 § 1 k.c. Ponadto stosując środki niemajątkowej ochrony dóbr osobistych uwzględnić należy, że wypowiedzi ocenne nie podlegają odwołaniu. Złożenie oświadczenia odwołującego postawione uprzednio zarzuty dotyczyć może jedynie wypowiedzi odnoszących się do faktów (zob. B. Kordasiewicz, *Jednostka*, s. 119; J. Sadowski, *Konflikt zasad*, s. 147–148).

Przewidziana w art. 54 Konstytucji RP swoboda wypowiedzi obejmuje nie tylko jej treść, ale również formę. Zagadnienie to w szczególności w odniesieniu do wypowiedzi przynależnych do sfery debaty publicznej stale podkreślane jest w orzecznictwie ETPC na gruncie art. 10 EKPC. Jak wskazuje Trybunał Strasburski, uczestnicy debaty publicznej mogą pozwolić sobie na pewien stopień nieumiarkowania. Dotyczy to również wypowiedzi, które obrażają, szokują lub oburzają, posługując się nierzadko bardzo wyrazistymi, czy nawet przesadnymi i mało eleganckimi środkami ekspresji. Wprawdzie, jak zastrzega się w orzecznictwie strasburskim, nie jest dopuszczalne przekraczanie granic wynikających z konieczności respektowania dobrego imienia oraz innych praw osób trzecich, jednakże pewien stopień przesady, czy prowokacji zawarty w wypowiedziach publicznych jest dopuszczalny.

Swoboda wypowiedzi, tak jak inne konstytucyjne prawa wolnościowe, nie ma charakteru absolutnego i podlega ograniczeniom wynikającym zarówno z samej Konstytucji RP, jak i poszczególnych ustaw. Żadne ograniczenia swobody wypowiedzi nie zostały wskazane bezpośrednio w tekście art. 54 ust. 1. Nie oznacza to jednak wyłączenia z zakresu stosowania tego przepisu klauzuli ograniczającej z art. 31 ust. 3. Norma zawarta w art. 31 ust. 3 ma charakter zasady ogólnej i znajduje zastosowanie nie tylko wtedy, gdy przepis będący podstawą wolności lub prawa wyraźnie przewiduje dopuszczalność ich ograniczenia, ewentualnie także zawiera szczególne przesłanki ograniczenia (np. art. 64 ust. 3), ale także wtedy, gdy przepis będący podstawą wolności lub prawa nie wspomina o możliwości wprowadzenia ograniczeń. Art. 31 ust. 3 jest zatem koniecznym dopełnieniem normy wyrażonej w art. 54 ust. 1, zaś jego treść musiałaby być uwzględniona przez TK, nawet gdyby przepis ten nie został wskazany przez wnioskodawcę jako wzorzec kontroli konstytucyjności (wyr. TK z 30.10.2006 r., P 10/06, OTK-A 2006, Nr 9, poz. 128; tak również m.in. wyr. TK z: 23.4.2008 r., SK 16/07, OTK-A 2008, Nr 3, poz. 45; 18.2.2014 r., K 29/12, OTK-A 2014, Nr 2, poz. 11). Swoboda wypowiedzi nie może realizować się poza granicami proporcjonalności ograniczeń, wyznaczonymi ze względu na konieczność poszanowania innych praw i wolności konstytucyjnych (wyr. TK z 25.11.2008 r., K 5/08, OTK-A 2008, Nr 9, poz. 169).

Zagadnienie wyznaczenia granic swobody wypowiedzi ze względu na konieczność ochrony praw i wolności innych osób ujmowane jest w kategoriach kolizji praw. Właśnie w odniesieniu do tej grupy ograniczeń swobód i wolności konstytucyjnych oparty na zasadzie proporcjonalności (art. 31 ust. 3 Konstytucji RP) ogólny mechanizm harmonizowania i wyznaczania słusznej równowagi pomiędzy konkurującymi prawami oraz chronionymi przez nie wartościami jest szczególnie dobrze widoczny w orzecznictwie TK. Sytuacja kolizji praw różnych podmiotów występuje, gdy w danej sytuacji faktycznej urzeczywistnienie prawa pewnego podmiotu prowadzi do naruszenia prawa innego podmiotu. Pojęcie kolizji praw rozumiane jest przy tym w orzecznictwie TK szerzej i obejmuje również sytuacje, gdy urzeczywistnienie prawa określonego podmiotu w danej sytuacji faktycznej powoduje jedynie niebezpieczeństwo naruszenia prawa innego podmiotu (tak m.in. wyr. TK z: 5.5.2004 r., P 2/03, OTK-A 2004, Nr 5, poz. 39; 12.5.2008 r., SK 43/05, OTK-A 2008, Nr 4, poz. 57). Badając zgodność z Konstytucją RP mechanizmu sądowego zakazu publikacji tytułem zabezpieczenia roszczeń cywilnoprawnych o ochronę dóbr osobistych (art. 75 § 2 KPC), Trybunał wskazał, że chronione konstytucyjnie wartości, prawa i wolności niejednokrotnie mogą ze sobą kolidować, gdy chodzi o przyznany im przez prawo pozytywny reżim, decydujący o zakresie ochrony, możliwość ingerencji ze strony władzy publicznej oraz gwarancje wiążące się z ich realizacją. Pełność i pewność prawnej gwarancji jednych dóbr, praw i wolności chronionych konstytucyjnie, odbywać się musi – z konieczności – kosztem innych. W takich wypadkach

kwestią konstytucyjną jest wyznaczenie proporcji ochrony i gwarancji każdego z chronionych dóbr, wolności i praw (wyr. TK z 9.11.2010 r., K 13/07, OTK-A 2010, Nr 9, poz. 98). Jednak, jak zostało to podkreślone w jednej ze spraw dotyczących ustawy lustracyjnej, w wypadku konfliktu kilku wartości (praw, wolności), wyważając rozwiązanie proporcjonalne nie można badać dopuszczalności ograniczenia z punktu widzenia tylko jednego z kolidujących praw (wolności). Konieczne jest w każdym wypadku dokonywanie oceny z punktu widzenia kompromisu między wszystkimi konstytucyjnymi wartościami pozostającymi w konflikcie. Samo badane ograniczenie jest tylko środkiem wyważenia tego konfliktu. Konstytucja RP przez konstrukcję proporcjonalności dopuszcza bowiem redukcję zakresu konkurencyjnych praw i wolności, ale nie zniweczenie ochrony któregoś z nich (wyr. TK z 25.11.2008 r., K 5/08, OTK-A 2008, Nr 9, poz. 169).

Przenosząc powyższe rozważania na grunt rozpoznawanej sprawy Sąd doszedł do przekonania, że chociaż zachowaniem pozwanych doszło do naruszenia w sposób obiektywny dobrego imienia i renomy powodów, to działanie przez pozwanych w obronie uzasadnionego interesu społecznego uchyla bezprawność dokonanego naruszenia, czyniąc powództwo bezzasadnym i nie zezwalając Sądowi na udzielenie powodom poszukiwanej sędownie ochrony prawnej.

Na wstępie rozważań zaznaczyć należy, że z uwagi na podniesiony przez stronę pozwanych zarzut wysuwającą się na pierwszy plan kwestią do rozstrzygnięcia było dokonanie analizy i oceny, czy powodowie posiadają w sporze legitymację czynną. Wskazać należy, że legitymacja procesowa to uprawnienie do poszukiwania ochrony prawnej w konkretnej sprawie. Legitymacja czynna zawsze ściśle jest związana ze stroną powodową i oznacza jej uprawnienie do wszczęcia i prowadzenia procesu.

Na konferencji, w czasie której przedstawiono i omawiano mapę reprivatyzacyjnych powiązań wskazano, że podmiotami uczestniczącymi w grupie interesów jest zarówno powodowa spółka (...) sp. z o. o., jak i E. G.. Formulowane przez pozwanych zarzuty dotyczyły zarówno powoda E. G. jak i spółki, w której pełni on funkcję członka zarządu. Stawianie zarzutów czy też nawet sama ocena osoby będącej członkiem zarządu osoby prawnej niewątpliwie może mieć wpływ i wywoływać skutki również bezpośrednio dla reprezentowanej przez tę osobę spółki. Tym samym, w ocenie Sądu zarówno powód E. G. jak również spółka (...), której E. G. jest członkiem zarządu, posiadają legitymację czynną w sprawie o ochronę dóbr osobistych. Obydwu tych podmiotów bezpośrednio dotknęły wypowiedzi oraz obraz mapy reprivatyzacji (...) opisane w podstawie faktycznej powództwa.

Publikację zamieszczoną przez pozwanych należy oceniać z punktu widzenia treści i wyglądu mapy oraz samych wypowiedzi J. Ś. (1) podczas konferencji prasowej i w przywołanym artykule prasowym. Sporna mapa w ujęciu treściowym jest zbiorem zdań deskryptywnych i obejmuje osoby o różnym statusie zawodowym, społecznym i – jak wynika z obecnej powszechnej wiedzy – prawnokarnym.

W ocenie Sądu bez większych wątpliwości wskutek ujęcia powodów na mapie reprivatyzacyjnej oraz w czasie opisywania przez J. Ś. (1) powiązań powodów z procesami reprivatyzacyjnymi w W. oraz pomiędzy powodami a J. L. (2), czy spółką (...) i wreszcie akcentowanie zbieżności siedziby powodowej spółki przy ul (...) w W. z siedzibą konkurencyjnej spółki deweloperskiej doszło do naruszenia dobra osobistego powodów w postaci czci E. G. i renomy (...). Dla powodów jako podmiotów i osób działających na rynku nieruchomości, w tym na rynku nieruchomości nabytych od właścicieli nieruchomości objętych zwrotem, dobre imię i renoma stanowią nieodłączny i konieczny element aby prowadzić skuteczną działalność nastawioną na zysk.

Przedstawienie przez pozwanego grafów, haseł informujących o działalności poszczególnych osób i sieci powiązań, w powiązaniu z informacjami o działalności przestępczej partnerów biznesowych powodów i niszczenia przez powoda E. G. zabytków, samo przez się stanowi naruszenie dobrego imienia i reputacji obydwu powodów.

Należy zauważyć, że dla przeciętnego odbiorcy takie przedstawienie powodów ma pejoratywny wydźwięk i może powodować utratę dobrego imienia i reputacji w oczach odbiorców. Trudno sobie wyobrazić, aby przeciętny odbiorca patrząc obiektywnie na mapę nie miał poczucia łączenia powodów z niejasnymi interesami. Bez wątpienia przecież celem przedstawienia różnych podmiotów na mapie reprivatyzacji (...) było unaocznienie społeczeństwu różnych powiązań podmiotowo- korporacyjnych i to bynajmniej nie po to, aby powiązania te pochwalić. Samo więc

umieszczenie powodów na mapie stanowi dla nich ujmę ocenianą w aspekcie cywilnoprawnym jako naruszenie dóbr osobistych.

Sąd uznał jednak, że pozwani mieli prawo do ujęcia powodów na tej mapie, chociaż – co było w sprawie bezsporne – ani E. G., ani (...) nie byli uczestnikami postępowań dekretowych, zwrotowych, a powodowa spółka nabywała prawa do nieruchomości dekretowych od następców prawnych przedwojennych właścicieli kamienic. W tym kontekście należy wskazać, że pozwani wyjaśnili przekonująco, że mapa obejmowała nie tylko osoby wprost związane z postępowaniami zwrotowymi, ale miała na celu pokazanie społeczeństwu możliwie szerokie spektrum działania różnych podmiotów na rynku reprivatyzowanych nieruchomości (...). Powodowa spółka na takim rynku bez wątpienia jest jednym z głównych aktorów. Już w tym miejscu wskazać należy, że pozwane stowarzyszenie zawiazano właśnie po to, aby m. in. monitorować tok postępowań reprivatyzacyjnych i dalszy los nieruchomości (...) zwłaszcza pod kątem ich zabytkowego charakteru i ujawniać wszelkie patologie, jakie przy okazji tych postępowań się pojawiały i pojawiają. Należy również dodać, że pozwani nie są dziennikarzami, więc nie dotyczą ich obowiązki, jak również prawa prasy w rozumieniu ustawy Prawo prasowe. Implikuje to konieczność niestosowania regulacji Prawa prasowego do oceny zachowań pozwanych w kontekście zasad rzetelności i staranności dziennikarskiej w zdobywaniu materiałów, które stały się kanwą faktów pokazanych na mapie i ocen wyrażonych w czasie konferencji prasowej przez J. Ś. (1). Oczywiście nie oznacza to, że pozwani są tym samym zwolnieni z jakiegokolwiek odpowiedzialności tylko dlatego, że nie są dziennikarzami, lecz przeciwnie spoczywał na nich ciężar dowiedzenia prawdziwości podanych faktów i wykazania, że w oparciu o udowodnione fakty uprawnieni byli do wygłoszenia ocen, a celem tych ocen nie było poniżenie, czy wyszydzenie powodów.

W przekonaniu Sądu informacje zawarte na mapie reprivatyzacji (...), a dotyczące powodów były prawdziwe i wynikały albo z danych rejestrowych (np. kwestia spółki (...) i powiązań z J. L. (2)), albo z publikacji prasowych (co do zarzutów karnych, pod którymi staje J. L. (2); czy też kwestii nadzoru konserwatorskiego nad remontem kamienicy przy ul. (...)), czy wreszcie z faktów w postaci posiadania przez powodową spółkę siedziby przy ul. (...). Co bardzo istotne fakty te nie były w sporze negowane przez powodów. Powodowie wykazywali jedynie, że wydawanie opinii przez pozwanych w oparciu o te fakty nie było uprawnione i np. wskazywali, że związek powodowej spółki i (...) z J. L. (2) był incydentalny i wynikał z faktu nabycia od tej osoby prawa własności nieruchomości. A że ze względów podatkowych powodowa spółka nabyła nieruchomość poprzez zawiązanie spółki, do której wniesiono ją aportem, a E. G. został jej prezesem zarządu, aby czuwać nad nabyciem – to gdyby pozwani rzetelnie wyjaśnili tę sprawę – ich oceny i wnioski byłyby inne. Z taką argumentacją nie sposób się zgodzić. Pozwani nie mieli obowiązku ustalać rzeczywistych motywów łączności kapitałowo osobowej powodów z J. L. (2), mieli natomiast prawo wysnuć wnioski takie, jak wysnuli, ponieważ pozwalały im na to prawdziwe informacje wynikające z jawnych wpisów z KRS. Tu należy podkreślić, że jeżeli powodowa spółka buduje swą renomę w ten sposób, że nabywa nieruchomości od osoby znajdującej się w kręgu zainteresowania Policji i Prokuratury i to tak, że zawiązuje spółkę kapitałową, w której uczestniczy członek jej zarządu – winna liczyć się z tym, że osoba postronna wyciągnie z tych faktów właśnie takie konkluzje, jakie wyciągnęło pozwane stowarzyszenie. I – zdaniem Sądu – będzie do tego uprawniona. To samo dotyczy kwestii kamienicy przy ul. (...). I tu pozwani powołali się na prawdziwe informacje dotyczące nadzoru konserwatorskiego, uzyskania przez powodową spółkę pozwolenia na budowę, dobudowę wynikające z publikacji prasowych, w istocie niepodważonych przez powodów. Co się tyczy kwestii siedziby powodowej spółki, i w tym przypadku pozwani podali informacje prawdziwe. Powodowie twierdzili, że normalne jest, iż w tak dużym gmachu ma siedzibę wiele, nawet konkurencyjnych podmiotów porównując tę sytuację do galerii handlowych, w których sąsiadują różne konkurencyjne sklepy. Wyjaśniając tę kwestię powód E. G. wskazywał, że dla wygody i trochę przez przypadek powodowa spółka najmuje powierzchnie w tym budynku od spółki (...), a ma tam siedzibę również spółka (...). Jednak jest to prawda, więc pozwani nie podali informacji fałszywych, natomiast wnioski, które wyciągnęli – w okolicznościach sprawy – były usprawiedliwione. To, że te wnioski, oceny tych faktów, nie podobają się powodom, to już inna sprawa.

Co do współpracy powodowej spółki z byłym urzędnikiem ratusza M. K. (1) – powodowie twierdzili, że nie miała ona żadnego związku z reprivatyzacją, gdyż (...) nie brał udziału w postępowaniach zwrotowych, lecz dotyczyła ona innych kwestii, a M. K. (1) miał szeroką wiedzę w tym zakresie.

W przekonaniu Sądu należy liczyć się z taką oceną współpracy z byłym urzędnikiem miejskim zaangażowanym w sprawy reprivatyzacji, skoro jest się aktywnym uczestnikiem (...) rynku nieruchomości, nawet niekoniecznie będąc beneficjentem decyzji zwrotowych. Skoro zatem takimi informacjami o współpracy powodowej spółki z M. K. (1) - polegającymi na prawdzie - dysponowali pozwani, to J. Ś. (1) mógł je przedstawić jako powiązane, nawet jeśli te podmioty nie prowadzą działalności gospodarczej lub nie utrzymują kontaktów w płaszczyźnie postępowań zwrotowych.

Sądy wartościujące – jak szeroko wyżej wyjaśniono - same w sobie nie dadzą się weryfikować w kategoriach prawdy i fałszu, jednak weryfikacji takiej mogą podlegać okoliczności faktyczne stanowiące podstawę ich formułowania. Przy braku dostatecznej podstawy faktycznej wypowiedzenia ocennego dochodzi do nadużycia wolności słowa. Sądy wartościujące bowiem opierają się w przeważającej części na pewnych faktach i okolicznościach stanowiących przesłanki ferowanych ocen i wypowiedzanych poglądów. Z taką sytuacją nie mamy tu do czynienia. Pozwani byli uprawnieni do wydania takich sądów wartościujących, jakie zaprezentował J. Ś. (1). W ocenie Sądu, w okolicznościach sprawy pozwani wykazali, iż naruszenie dóbr osobistych powodów w postaci dobrego imienia i reputacji, jakkolwiek wystąpiło, nie było bezprawne. Pozwane stowarzyszenie publikując przedmiotową mapę i organizując konferencję, na której pozwany J. Ś. (1) przedstawiał powiązania dotyczące reprivatyzacji gruntów (...) - działali w ważnym interesie publicznym.

W przedmiotowej sprawie interes publiczny wyraża się przede wszystkim w urzeczywistnieniu zasad jawności w życiu publicznym i prawie obywateli do informacji o stosunkach prawnych, majątkowych, finansowych i społecznych – w mieście, w którym żyją. W ocenie Sądu pozwani działali w interesie publicznym, doszukując się nieprawidłowości w procesie tzw. reprivatyzacji (...). Dotknęli ważnych problemów stolicy, wskazali fakty i zjawiska, i krytycznie je opisali i komentowali. Przy czym czynili to w ramach inicjatywy społecznej, jakim jest powołane specjalnie w tym celu stowarzyszenie.

Podkreślić należy, że zarówno pozwane stowarzyszenie (jego członkowie), jak i J. Ś. (1) są aktywistami miejskimi, którzy angażują się w działania społeczne dotyczące równych kwestii funkcjonowania (...) W. i taką działalność uznać należy za potrzebną wobec zaistniałego i powszechnie znanego problemu nieruchomości (...) objętych dekretem (...).

Istotny jest przedmiot i cel działania stowarzyszenia i J. Ś. (1) obiektywnie odkodowany, a celem tym jest upublicznienie pewnych powiązań między graczami na rynku reprivatyzowanych (...) nieruchomości. Nie ma podstaw, aby to sądy wyznaczały granice i formy wypowiedzi w ochronie interesu publicznego. Oznaczałoby to, że władza (sądownicza) narzuca sposoby publicznej ekspresji (aktywności) i narzuca sposoby realizacji wolności wypowiedzi. Tymczasem – jak już wyżej wyjaśniono - w myśl art. 54 ust. 1 Konstytucji RP, każdemu zapewnia się wolność wyrażania swoich poglądów oraz pozyskiwania i rozpowszechniania informacji. W wyroku ETPC z dnia 4 listopada 2014 r. ((...), (...) v. Polska, LEX nr 1532397) podkreślono, że wolność wypowiedzi, chroniona w art. 10 ust. 1 Konwencji (o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności), stanowi jeden z podstawowych fundamentów społeczeństwa demokratycznego i jeden z podstawowych warunków jego postępu i samorealizacji jednostki. Z zastrzeżeniem ustępu drugiego [art. 10 Konwencji] wolność wypowiedzi znajduje zastosowanie nie tylko do "informacji" i "poglądów", które są dobrze przyjmowane lub postrzegane jako nieszkodliwe lub obojętne, lecz także do tych wypowiedzi, które są obraźliwe, szokują lub przeszkadzają. Takie są wymogi pluralizmu, tolerancji i otwartości, bez których nie ma "społeczeństwa demokratycznego". Na podstawie art. 10 ust. 2 Konwencji istnieje niewiele miejsca na wprowadzanie ograniczeń wypowiedzi politycznych lub debaty dotyczącej kwestii zainteresowania publicznego.

Trybunał wskazał, że kryterium dotyczące tego, czy ingerencja jest "niezbędna w demokratycznym społeczeństwie" wymaga od Trybunału rozstrzygnięcia, czy ingerencja odpowiadała "pilnej potrzebie społecznej" i czy "ograniczenie" jest zgodne z wolnością wypowiedzi chronioną w art. 10 Konwencji. I jakkolwiek art. 10 ust. 2 pozwala na ochronę

dobrego imienia innych osób, czyli wszystkich osób (których wypowiedzi, publikacje dotyczą), w takich sytuacjach jednakże, wymogi ochrony muszą zostać zważone w stosunku do interesów otwartej dyskusji na tematy polityczne (społeczne).

Konsolidując informacje i przedstawiając je na mapie reprivatyzacji w przystępny sposób, pozwani nagłośnili problemy ważne nie dla pojedynczych osób, lecz dla mieszkańców miasta jak i wszystkich obywateli.

Przedstawianie przez pozwanych informacji o wszelkich możliwych powiązaniach i koneksjach podmiotów choćby pośrednio związanych z reprivatyzacją (...) niezależnie od tego, czy opisywane parantele dotyczą bezpośrednio handlu roszczeniami czy też późniejszych transakcji, stanowi wyraz wsłuchania się w potrzeby płynące od polskich obywateli, żądających wyjaśnień i rozwiania wszelkich wątpliwości związanych z reprivatyzacją nieruchomości stolicy Polski.

Przy czym podkreślić należy, że okoliczności, na jakie powoływali się powodowie w postaci nieuczestniczenia w handlu roszczeniami, a braniu udziału jedynie w późniejszym nabyciu odzyskanych już nieruchomości, w świetle powyższego nie mają znaczenia dla rozstrzygnięcia. Powodowie, patrząc całościowo na proces reprivatyzacji, są jej może niebezpośrednimi, ale jednak uczestnikami i w interesie publicznym jest, aby ich działania związane z nieruchomościami (...) były możliwie jak najbardziej przejrzyste.

Jak wspomniano, prawo do krytyki gwarantowane jest zarówno przez Konstytucję RP (art. 54 ust. 1), jak i Konwencję o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności (art. 10 ust. 1). Wolność wypowiedzi jest fundamentem ustroju demokratycznego, a styl wypowiedzi – jako forma wyrazu – jest chroniony wraz z jej treścią.

Krytyka ta ma jednak pewne granice, którymi są inne, równie ważne i chronione dobra. Może być dobitna, „ostra” – ale tylko wtedy, gdy jest rzeczowa i podjęta w celu ochrony społecznie uzasadnionego interesu. Prawo do krytyki nie może być wykonywane w taki sposób, aby naruszało dobre imię lub cześć krytykowanego (por. wyrok SN z dnia 28 marca 2003 r., IV CKN 1901/00, Lex nr 81295). Nie sposób mówić o ochronie prawa do krytyki, gdy proporcje nie zostały zachowane, a krytyka przybiera formę bezpodstawnej i bezcelowej agresji, niszczącej standardy w debacie publicznej (np. odwoływanie się do pochodzenia, wyznania, cech fizycznych czy orientacji seksualnej).

Orzecznictwo Europejskiego Trybunału Praw Człowieka – dla zapewnienia „pluralizmu, tolerancji i otwartości, bez których nie ma społeczeństwa demokratycznego”, dopuszcza wprawdzie nawet wypowiedzi obrażające (por. wyroki ETPCz z dnia 19 lipca 2011 r. w sprawie (...) przeciwko W.; z dnia 4 listopada 2014 r. w sprawie (...) przeciwko P.). Niemniej judykatura w Polsce, doświadczona totalitarnymi metodami walki politycznej okresu stalinowskiego oraz czasów stanu wojennego w Polsce, nie idzie tak daleko w rozszerzaniu granic wolności wypowiedzi; niemniej powszechnie dopuszcza się prawo do krytyki działalności osób publicznych dopóty, dopóki nie narusza ona ich dobrego imienia czy czci. Taki pogląd nie kwestionuje ani nie zawęża ochrony przewidzianej w przepisie art. 24 k.c.

Z obiektywnej koncepcji dóbr osobistych jako pewnych wartości uznanych powszechnie w społeczeństwie i akceptowanych przez dany system prawny wynika, że dla oceny danej wypowiedzi relewantne są kryteria obiektywne, nie zaś indywidualne i z natury rzeczy subiektywne odczucia osoby pokrzywdzonej. Jak trafnie wskazuje się w doktrynie, dobra osobiste nie dlatego podlegają ochronie, że dana osoba przywiązuje do nich subiektywnie doniosłe znaczenie, ale dlatego, że system prawny uznaje i próbuje potrzebę ich ochrony.

O zniesławiającym charakterze wypowiedzi nie decyduje też jej skutek w postaci reakcji społeczeństwa (a właściwie osób w otoczeniu pokrzywdzonego), wyrażającej się zmianą w nastawieniu do niego. Chodzi wyłącznie o opinię społeczną znajdującą wyraz w poglądach ludzi rozsądnie i uczciwie myślących. Należy zatem badać każdorazowo, czy określona wypowiedź mogła nie tylko u adresata, ale u przeciętnego, rozsądnie zachowującego się człowieka wywołać negatywne oceny i odczucia (wyrok SN z dnia 8 marca 2012 r., V CSK 109/11, OSNC 2012/10/119).

Interpretacja wypowiedzi pozwanego jako piętnujących powodów i ich działalność oraz sugerujących społecznie i prawnie naganny korupcyjno - przestępczy układ, którego mieliby być architektem – nie jest prawidłowa.

Publikacje wydają się być dalece bardziej wymierzone w ułomność stołecznej administracji, luki w systemie oraz brak kompleksowego podejścia do zarządzania procedurą reprivatyzacji, aniżeli w osoby zajmujące się obrotem nieruchomościami. Przedmiotowe wypowiedzi – jakkolwiek krytyczne – w żadnym wypadku nie przekroczyły granicy, o której wyżej była mowa, i która byłaby destrukcyjna dla debaty publicznej. Nie zawierały epitetów obraźliwych lub choćby sugerujących korupcję, działalność w tzw. „szarej strefie”, amoralność czy upadek dobrych obyczajów. Jak już wyżej wskazano – nawet, jeśli uznać je za negatywnie zabarwione, to wyłącznie subiektywne odczucia powodów nie mogą ograniczać prawa pozwanego do krytyki i swobody wypowiedzi. Sytuacja, w której powodowie mieliby korzystać wyłącznie z pozytywnych aspektów działalności – z wyłączeniem tych negatywnych (jak narażenie na krytykę), w prostej linii prowadziłyby do patologii życia publicznego i nie może być akceptowana.

Zdaniem Sądu forma wypowiedzi i opisu mieściła się w ramach debaty publicznej nakierowanej na ważki dla W. problem reprivatyzacji, a objęcie nią istotnego uczestnika tego obrotu - osoby (osób) zaangażowanej w biznes reprivatyzacyjny i powiązane z nim inwestycje końcowe, stępiało granice ochrony.

Reasumując działanie pozwanych nakierowane było na ochronę ważnego, wyraźnie wyeksponowanego interesu publicznego. Chociaż wydzźwięk społeczny był krzywdzący dla powodów i samo działanie pozwanych naruszyło ich dobra osobiste, to jednak grafika była dopuszczalna, a umieszczenie hasła - informacji o niszczeniu zabytku było wyrazem troski. Działania te zatem obliczone były i nakierowane na ochronę interesu publicznego, w interesie demokratycznej debaty o kwestiach istotnych dla obywateli, miejskiej polityki społecznej i problemów z reprivatyzacją dekretową.

Z tych wszystkich względów powództwo podlegało oddaleniu i dlatego Sąd orzekł jak w pkt I wyroku.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 98 i 108 § 1 k.p.c. Powodów uznać należy za przegrywających spór w całości i tym samym obowiązanych do zwrotu kosztów procesu poniesionych przez powodów.

Na zasądzone w pkt II wyroku od każdego z powodów na rzecz każdego z pozwanych koszty procesu składa się wynagrodzenie ich fachowych pełnomocników policzone na podstawie § 8 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. z 2015 roku, poz. 1800) w brzmieniu obowiązującym w dacie wniesienia pozwu i wynoszące 720 zł., które każdy z powodów powinien ponieść po połowie (po 360 zł.) zł. (pkt II wyroku).